

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 85 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

POD PROTEKTORATEM P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
III TARGI PÓLNOCCNE i WYSTAWA LNIARSKA
 26-VIII-1933 w WILNIE 10-IX-1933 r.
Działy główne:
 PRZEMYSŁ, HANDEL I RZEMIOSŁA
 ROLNICTWO I LNIARSTWO
 Wystawy korzystają ze znacznych udogodnień kolejowo - transportowych. Ceny stoisk znacznie niższe.
 W przygotowaniu masowe wytyczki z całej Polski i zagranicy. WILNO, Ogród Bernardyński, Tel. 11-86. Biuro czynne codziennie z wyjątkiem Świąt od 9-ej—14 i od 16 do 18
Dyrekcja Targów:

Drobiazg
 bo tylko modna pończoszka z tamburem i garnitur — szal i berecik
 nabyte w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZKA FRICZKI
 ZAMKOWA 9
 uczynią Panią szykowną i elegancką.

Od Administracji.
 Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom **ZAMIEJSCOWYM**, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni **BEZWZGLĘDNI** wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 lipca b. r.

Popierajcie Polską
 Macierz Szkolną.

Legenda o rozbrojonych Niemczech.

P. André Tardieu rozprawia się w paryskiej L'Illustration nr. 4712 z 24-go bm. w sposób gruntowny z legendą o rozbrojonych Niemczech. P. Tardieu stał na czele rządu francuskiego w okresie przygotowywania konferencji rozbrojeniowej i w jej początku. Przytaczane przezeń dane wchodzi niewątpliwie w skład dossiers francuskich o tajemnym zbrojeniu Niemiec.
 P. Tardieu mówi nie tylko o liczebnej sile ukrytego wojska niemieckiego, do którego oprócz dozwolonych 100 tys. Reichswehry, nadto zaś 50 tys. skoszarowanej policji, oraz straży granicznej, utworzonej nieprawie w r. 1920, a której ślady są i w r. 1932, doliczyć trzeba miliony t. zw. Wehr-sportu i dziś już około milionowe wojsko Hitlera i Stahlhelmu.
 Szczególnie zajmujące są uwagi o uzbrojeniu i materiale wojennym:
 „Niemcy nie tylko uchyliły z pod nadzoru wiele materiału, który miał być zniszczony, ale główną część ich niedozwolonego uzbrojenia powstała po wojnie. Działania w tej dziedzinie firm Rheinmetall i Stolzenberg są typowe, a Rzesza wie o tem, gdyż proces Kreiser'a wykazał, że olicerowie Reichswehry są w ciągłych stosunkach, w sprawach artylerji, gazów i lotnictwa, z fabrykami, które znowu wytwarzają materiał wojenny wbrew traktatom. Tak samo z podjęty Rzeszy stworzone bez liku te różne filje zagranicą fabryki Krupp, Siemens, Ehrardt, Dornier, Fokker, Junkers, Heinkel, Stolzenberg itd., gdzie istnieją składy broni i potoprzebne maszyny.
 Dowody tkwią w budżecie. Już agent odszkodowań p. Parker Gilbert stwierdzał nadmierny budżet, a od tego czasu wzrósł on o 25 proc. Wojsko niemieckie w stosunku do roku 1913 zmniejszone jest teoretycznie o 80 proc., w liczbie i materiale, a tymczasem wydatki stanowią ponad 45 proc. poprzednich. Wydatki na materiał sił lądowych wynosiły w r. 1913, kiedy były najwyższe, 140 milj. marek, a obecnie budżet niemiecki przeznaczają na to samo 120 milj. marek. Np. wedle budżetu karabinów maszynowych w Niemczech trwają tylko dwa lata i są zastępowane nowymi, a gdzieindziej sześć lat.
 Legenda, na gruncie międzynarodowym powszechna, jest twierdzenie:
 — Niemcy mają 100 tys. wojska, a Francja może mieć 5 milionów.
 W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. W czasie pokoju: Francja w Europie ma 163 tys. żołnierzy wywiezionych i 15 tys. straży ruchomej, razem 178 tys., a Niemcy 95 tys. Reichswehry i 40 tys. policji w koszarach, tj. 133 tys. W czasie wojny: jeżeli przyjmie się, że Francja ma 5 milionów, to Niemcy mają 3 miliony ludzi od 30 do 54 lat, którzy przeszli przez ćwiczenia związków t. zw. sportowo-wojskowych.
 Na jakich podstawach toczą się obecnie rokowania konferencji rozbrojeniowej?
 Niemcy uchwałyli podstawę rozbrojenia się innych, tj. rozbro-

Przyjazd prof. Moleya do Londynu. Sprawa stabilizacji waluty.

PARYŻ. (Pat.) Dzień przyjazdu do Londynu delegata prezydenta Roosevelta prof. Moleya, według relacji korespondentów pism paryskich ma pod znakiem zagadnienia stabilizacji faktycznej funta szterlinga. Sprawa ta zainteresowane są silnie Włochy, Francja, Belgia i Szwajcaria, t. j. kraje o walucie opartej na złocie.
 W Anglii ściera się w sprawie stabilizacji funta dwa kierunki. Jeden, reprezentowany przez Bank Angielski, zbliżony jest do tezy francuskiej i polega na przewiadczeniu, że wogóle jedynym istotnym celem konferencji jest stabilizacja walut. Drugi, znajdujący zwolenników w skrajnie brytyjskim, przychyła się ku koncepcji amerykańskiej, przewidującej stabilizację waluty angielskiej dopiero po stworzeniu poważnej zwyczajki cen towarów na rynkach angielskich.
 LONDYN. (Pat.) Zainteresowanie konferencją ekonomiczną, jeżeli sędzić po uwadze, jaką przywiązuje do niej prasa angielska, osłabło w ostatnich kilku dniach znacznie. Co do prof. Moleya, nie wydaje się wogóle, aby chciał on odegrać aktywną rolę wobec konferencji. Pozostanie on raczej za jej kulisami w roli regulatora w stosunkach wewnętrznych delegacji amerykańskiej, konsolidując prace jej w kierunku jednolitości programu na podstawie instrukcji Roosevelta. Moley nie zamieszkał wraz z delegacją amerykańską, lecz w ambasadzie amerykańskiej jako gość ambasady. W ten sposób wykazano na zewnątrz, że nie wchodzi on w skład delegacji i że jego misja jest specjalnej natury.
 rzeczą innych krajów decydować we własnym zakresie, czy nasze metody uzdrowienia gospodarki powinny być przez inne kraje stosowane.

Delegat Roosevelta o polityce inflacyjnej prezydenta.

LONDYN (Pat.) Prof. Moley w wywiadzie prasowym dowodził m. in., że polityka inflacyjna Roosevelta jest jednym z czynników poprawy sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Jest

Załoba w Niemczech. W rocznicę traktatu wersalskiego.

BERLIN (Pat.) 28 czerwca, jako w 14-tą rocznicę podpisania traktatu pokojowego w Wersalu, w całych Niemczech odbyły się uroczystości żałobne, połączone z manifestacjami za rewizją postanowień traktatowych. Szczególnie demonstracyjny charakter nadano tym obchodom w stolicy Rzeszy. Wszystkie gmachy rządowe i większość domów prywatnych udekorowano flagami państwowymi, opuszczonymi do połowy masztu i okrytymi kirem.
 W szkołach odbywały się wykłady przeciwko traktatowi pokojowemu.
 Wszystkie pisma zamieszczają specjalne artykuły o pokrzywdzeniu Niemiec przez traktat, głównie wskazujące na niesprawiedliwe wykreślenie granic na Wschodzie.
 Hitlerowski „Angriff” oświadcza, że naród niemiecki zdecydowany jest energicznie domagać się rewizji traktatu pokojowego, jednak na drodze pokojowej.

Polityka populacyjna w Niemczech Spofeczeństwo ludzkie czy stadnina?

BERLIN (Pat.) Minister spraw wewnętrznych dr. Frick przedstawił w dn. 28 b. m. na posiedzeniu doradczej komisji rządowej zadania polityki populacyjnej i rasowej rządu Rzeszy, opartej na programie narodowych socjalistów. Celem rządowej komisji doradczej jest opracowanie projektów ustaw w tych dziedzinach.
 Frick podkreślił katastroficzny spadek liczby urodzeń w Niemczech. Obliczenia wykazują, że naród niemiecki przy obecnej niskiej liczbie urodzeń nie jest w stanie utrzymać dotychczasowego stanu zaludnienia. Dotyczy to przede wszystkim miast. Równocześnie ze spadkiem liczby urodzeń widać degenerację fizyczną. Uczeń obliczają, że 20% ludności niemieckiej należałoby wyeliminować z procesu rozrodczego. Podczas gdy Niemcy ilościowo i jakościowo tracą coraz bardziej możliwość utrzymania na terenie gospodarczym, społecznym i w dziedzinie zdolności wojskowej, się-

Likwidacja stronnictw politycznych w Niemczech.

BERLIN (Pat.) W dniu dzisiejszym nastąpiło rozwiązanie partji państwowej (demokracji). Rozwiązania dokonał zarząd

Echa dymisji Hugenerga.

PARYŻ (Pat.) Dymisja Hugenerga nie przestaje interesować francuskich sfer politycznych. Decyzja ta uważana jest jako zasadniczy zwrot w ewolucji ruchu hitlerowskiego. Zadanie zjednoczenia partyjnego Niemiec w znaczeniu formalnym zostało dokonane. Pozostaje jeszcze tylko jedno stronnictwo do zwinienia, a mia-

„Święto Morza”.

WARSZAWA (Pat.) W dniu 28 b. m., jako w pierwszym dniu „Święta Morza”, stolica przybrała wygląd odświętny. Domy i gmachy publiczne udekorowano flagami o barwach narodowych, zielenią i kwiatami.
 O godzinie 13 oddział marynarzy z Gdyni zaciągnął uroczystie wartość główną w gmachu Komendy Miasta.
 Punktualnie o godz. 15, poprzedzona przez sygnały syren fabrycznych i gwizd lokomotyw oraz statków na Wiśle, nastąpiła „minuta milczenia”, w czasie której wstrzymany był ruch uliczny w całym mieście.
 Wkrótce potem na plac Marszałka Piłsudskiego ściągając pochodzących z wszystkich ulic delegacje stowarzyszeń i organizacji.
 Do zgromadzonych tłumów przemówił były minister Strasburger, poczem uformował się pochód, który Krakowskim Przedmieściem ruszył nad Wisłę, gdzie około godz. 21 rozpoczął się dalszy ciąg uroczystości z udziałem Pana Prezydenta.
 GDYNIA (Pat.) W dniu 28 bm. od samego rana w Gdyni panował niezwykle ruch. W ciągu dnia przybyło 12 pociągów nadzwyczajnych, prócz wielu zwykłych, przywożąc około 15 tysięcy osób. Spodziewany jest jeszcze przyjazd na uroczystości kilkunastu pociągów tak, że liczba gości wzrośnie przypuszczalnie do 25 tysięcy.
 Miasto zostało bogato przybrane flagami narodowymi i zieloną. W całym mieście nastrojów świąteczny, na ulicach wzmógł ruch.
 Uroczystości rozpoczęły się capstrzykami na ulicach miasta i spalaniem stosu na Kamiennej Górze.

Wizyta eskadry szwedzkiej w Gdyni.

GDYNIA (Pat.) W dniu 28 b. m. o godzinie 10-ej rano przybyły do Gdyni 2 pancerniki szwedzkie „Gustaw V” oraz „Drotting Victoria”. Na pokładzie pancernika „Gustaw V” znajduje się admirał Tamm, naczelny dowódca czynnej floty szwedzkiej i dowódca 1 dyonu morskiego. Na spotkanie okrętów szwedzkich

Nowy prezydent senatu gdańskiego składa wizytę władzom polskim w Warszawie.

GDANSK (Pat.) Nowo wybrany prezydent Senatu w. m. Gdańska, Rauschnig i wice-prezydent Senatu Greiser przybędą w dniu 3

Policja niemiecka przekracza granicę polską.

Z Katowic donoszą, że kilka dni temu czterej policjanci niemieccy przekroczyli granicę koło Radzionkowa i w odległości kilku metrów od granicy na terytorium polskiem przystąpili do sporządzania jakichś notatek. Na widok polskiego strażnika granicznego wycofali się z powrotem do Niemiec. Starosta w Tarnowskich Górach zwrócił się do lokalnych władz niemieckich z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i zbadania świadków w sprawie bezprawnego przekroczenia granicy i sporządzania tajemniczych notatek przez policjantów niemieckich na terytorium polskiem.

Z LITWY.

Reforma sądownictwa litewskiego.

Z Kowna donoszą, iż gabinet ministrów opracował i przyjął projekt reformy litewskiego sądu. Nowa ustawa sądowa ma wejść w życie 1 września. Obecnie projekt ustawy został przedłożony do rozpatrzenia prezydentowi republiki.

Sledztwo w sprawie zabójstwa ks. Olszauskasa utknęło

Dochodzenie w sprawie zabójstwa prałata Olszauskasa utknęło na martwym punkcie. Aresztowa-

Dewaluacja korony estońskiej.

TALLIN. (Pat.) Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu Rady Ministrów odczytał deklarację, zawiadamiającą, że rząd zamierza w dziedzinie walutowej pójść za przykładem Anglii, państw skandynawskich i Stanów Zjednoczonych celem uzdrowienia życia gospodarczego.

Zwolnienie redaktora „Gazety Gdańskiej”.

GDANSK. Pat.—W dniu 28 b. m. o godzinie 15,30 skazany za obrazę nauczyciela niemieckiego redaktor „Gazety Gdańskiej” Cieszyński oraz pracownik Rady Postu Meliszewski na skutek zarządzenia Senatu wypuszczeni zostali z więzienia.

Xrazu
 naśladowany
 nigdy niedosięgniony
SILV-OZON
MOTOR
 idealna kąpiel
 balsamiczna
 kosodrzewinowa

Przeszło 100 lekarzy-żydów usuniętych z Kas Chorych we Frankfurcie.

BERLIN. „Frankfurter Ztg.” donosi, że z dniem 1 lipca traci pracę w Kasach Chorych m. Frankfurtu przeszło 100 lekarzy Żydów. (Z. A. T.)

Straszliwe skutki burzy.

LYON (Pat.) Wskutek gwałtownej burzy jedna z dzielnic Lyonu uległa wielkiemu zniszczeniu. Centralny plac tej dzielnicy, położony nisko, został zasypany do wysokości metra ziemią i szczątkami uszkodzonych przez burzę domów.
 W górzystej części miasta niektóre ulice są tak dalece zniszczone — że domy grożą zawaleniem się. Spodziewana jest wakuacja całej dzielnicy.

Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.

Nowe źródło nafty.

LWÓW. Pat. — W Boryslawiu nastąpił nieoczekiwany wytrysk na kopalni „Kleiner”, własności Steigera. Położony w tymczasowe wiercenia nie daly żadnego rezultatu, a geolodzy oświadczyli, że nie należy spodziewać się znalezienia pokładów, właściciel wypowiedział pracę zatrudnionym na kopalni robotnikom. Jednakże w ostatnim dniu wypowiedzenia ogle w kopalni wytrysnęła ropa w olbrzymiej ilości, która obliczana na 100 wagonów miesięcznie. Właściciel kopalni cofnął wypowiedzenie, wystosowane do robotników.

„III wydanie Żmierzchu Izraela”.

Na żądanie licznych kół czytającej publiczności oraz księgarń pojawiło się już trzecie wydanie „Żmierzchu Izraela” Henryka Rolickiego. Aby udostępnić książkę szerszym kołom publiczności, cena jej obniżona została do 8 zł., przyczem zewnętrzna strona wydawnictwa przedstawia się równie starannie, jak w wydaniach poprzednich. Skład główny w Administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aljeje Jerolimskie 17, II p.

MORZE.

Dzisiaj dzisiejszy cała Polska jak szeroka obchodzą „święto” morza. Mamy naprawdę pewne zastrzeżenie co do podobnych określeń jak „święto” morza, „święto” matki i t. p. gdyż non misceantur sacra profanis, z czego jednak bynajmniej nie wynika, byśmy lekceważyli tak piękne cele jak np. opiekę nad macierzyństwem, nad dzieckiem — co się zaś tyczy propagandy morza uważamy tę sprawę za tak ważną, tak konieczną, że wszelka dyskusja i przekonywanie nie w tym celu byłoby wyważaniem drzwi oddawna otwartych.

Tak jest. Jeszcze w czasach, kiedy sama myśl o odzyskaniu niepodległości, przez wielu, bardzo wielu uważana była za mrzonę niedościgłą, pisał o konieczności odzyskania wybrzeża polskiego całem realnie, zupełnie konkretnie — Popławski. I później, czasu wojny, kiedy niepodległość nasza wyraźniej się zarysowywała, kiedy jednak niektórzy widzieli ją tylko w oparciu się o Niemcy — a więc bez ziem zaboru pruskiego, bez Pomorza, Wielkopolski i Śląska — nasze stronictwo stało twarde i niewzruszone przy zasadzie: niema Polski bez morza.

Kiedy inni marzyli o szerokiej ekspansji wschodniej, o federacyjnym państwie polsko-ukraińsko-białorusko-litewskim, w którym Polacy z konieczności byłiby w mniejszości — Roman Dmowski walczył i wywalczył nam w Paryżu dostęp do morza, a „Błękitny generał” Haller nam je polecił.

Nie potrzebujemy oprócz powyższych faktów powoływać się na niezliczone na temat morza artykuły prasy narodowej, odczyty, broszury i poważne, źródłowe dzieła najwybitniejszych polityków i uczonych obozu narodowego, by wyjaśnić nasz stosunek do tej sprawy, możemy jedynie wyrazić zadowolenie, że głos nasz — głos Popławskich, Dmowskich i wielu innych — poczyniła przynajmniej do serc i umysłów najcięższych nawet naszych przeciwników, którzy nasze hasła, wymieniane do niedawna jeszcze jako nieziszczalne, dziś nietylko podzielają, ale w gorliwoci prozeliotów za własne podają.

Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami wszelkiego entuzjazmu „na rozkaz” (przypomina to nieco praktyki i stosunki panujące u naszego sąsiada wschodniego), jakkolwiek uważamy specjalną propagandę morza do pewnego stopnia nawet za zbyt dużą, gdyż o znaczeniu morza dziś jest już przekonany do głębi duszy cały ogół polski — przecie inicjatywę urzędzenia „dnia morza” powitaliśmy i witamy z prawdziwą sympatią i uznaniem, a to przedewszystkiem w nadziei, że szczerzy entuzjazm najszerzych mas, jaki niewątpliwie objawi się w dniu dzisiejszym, nie jako rezultat propagandy, ale jako bezpośredni odruch duszy polskiej, że ten entuzjazm stanie się bodźcem dla tych sfer wpływowych, które dotychczas jak gdyby niedoceniały zagadnienia morskiego.

Poza spopularyzowaniem wśród najszerzych mas idei morza, dzisiejsza uroczystość propagandowa ma jeszcze na celu — jak zaznacza odezwa wydana przez Komitet Obchodu „Święta Morza” — „pokazać całemu światu z mobilizowaną i jednolitą wolę Narodu bezwzględnej utrzymania stanu posiadania nad Bałtykiem... Niech cały świat się dowiedzie, że rewizja granic to wojna! Wzajemnie odzyskanie Pomorza!”

Bardzo to słuszne hasło, niewątpliwie wyjęte z pod serca każdego Polaka, ale winniśmy pamiętać, że słowa bez czynów są niby „miedź brzeczka”. Od głosu trąb zachwiał się prawdy ongiś mury i baszty jerychońskie, ale napewno nie zachwieją się i nie przetrząsą nasi wrogowie.

Za słowami muszą iść czyny. Nie takie, które obliczone zostały na wywołanie chwilowego efektu — chodzą nam przede-

Z prasy.

Szkola zawodowa w Polsce.
Na aktualny temat szkolnictwa zawodowego pisze „Kurier Poznański”:

Dotychczasowe stosunki powinny ulec zmianie. I to radykalnej. Społeczeństwo powinno zrozumieć, że brak nam odpowiednio przygotowanych rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników i że na wykształcenie techniczne i gospodarcze powinien być położony główny nacisk. W tym kierunku powinna działać szeroko zakrojona propaganda, której brak dotkliwie odczuwamy. Także poradnictwo zawodowe jest u nas w powojniakach. Przez to marnuje się bezcenne nasze bogactwo: materiał ludzki... Tak... Ale, co począć z tegorocznymi maturzystami ciężkimi na presyjnym rynku pracy? Kłuczymy myśli dwie: 1) mianowicie sądzić, iż bardziej się przydała owocna działalność jakiejś „komisji dla zbadania możliwości zatrudnienia młodzieży w dziedzinach dotyczących nienależycie obslanych” (że istnieją takie dziedziny, tego dowodzi chociażby taki oto drobny fakt, iż niema w Poznaniu naprawde biegłych stenotypistów, a brak ich daje się we znaki); 2) nadto sądzić, iż przydałoby się „doraźne przeszkolenie zawodowe” bezbronnych w swym braku przygotowania zawodowego maturzystów.

Wszelknie i cechy.
Po zniszczeniu tradycyjnego stroju szkół akademickich zabiera się sanacja z kolei do zniszczenia stroju cechowego.

Na ten temat bardzo ciekawy artykuł zamieszcza „ABC”:

„Tragedja utraty państwa pod jednym względem zwłaszcza postawiła nas nżej w stosunku do pozostałych narodów, z którymi wspólnie, od początku naszych dziejów, należymy do świata zachodnio-europejskiej kultury. Stuletnia zgorza przewa (okres niewoli), oddalila od nas przeszłość naszą, uczynila ją nam o wiele bardziej obcą, mniej zrozumiałą, niż to ma miejsce wśród innych normalnie rozwijających się ludów Europy, gdzie zachowana ciągłość rozlicznych, trwale istniejących instytucji i tradycji wiąże dzień wczorajsz i dzisiejszy tyśaciami nierozwalnych nici. Główną słabością organizacji naszej, jako państwa i jako narodu, jest obecnie to właśnie, iż tak niewiele jest w niej rzeczy ustalonych, zakorzenionych w instynktach, że jest taka chwytliwa i lekko promitująca dowolność ocen i zasad, choćby w zakresie najelementarniejszych pojęć o państwie, prawie i życiu zbiorowym.”

Należałoby się spodziewać, że w takich warunkach ludzkom rządzącym Polską zależałoby szczególnie na utrzymaniu przy życiu tych nielicznych instytucji, gdzie nie tradycjami udało się zachować niepamiętną od czasów dawnej, niepodległej Polski.

Takimi instytucjami były w Polsce samorząd uniwersytecki i ustrój cechowy rzemiosła.

„Zbędne jest przypominać, z jaką synowską miłością i pietyzmem odnieszono się w roku ostatnim do zagadnienia autonomii wszechnic. Ale tradycja Kiliniskich jest obecnie, że stanowiska „ideologii państwowej”, równie mało pielęgnowana i ceniona, jak tradycja Kopernika.”

Po zreferowaniu głównych zasad nowych ustaw rzemieślniczych powiada red. Rembieliński w konkluzji:
„Juz ustawa przemysłowa z r. 1927, odbierająca cechom rzemieślniczym ich poprzednie uprawnienia, stanowiła w znacznym stopniu unicestwienie starej organizacji cechowej. Projektowana teraz nowa ustawa w tej materji, stanie się, jak pisał ostatnio w „Gazecie Warszawskiej” znawca tych spraw, inż. S. Kwasiński, dalszym spychaniem dawnych cechów z powierzchni życia. Cechy t. zw. wolne, (których wziętkie kompe-

wszystkiem o celową, konsekwentną, wytrwałą a spokojną politykę morską. Pod tym względem niestety przyznać musimy, że spełniono w ostatnich latach szeregiem bardzo fatalnych błędów.

Więc przedewszystkiem należy sobie zdać sprawę, co znaczenia i utwierdza nasze prawo do posiadania polskiego wybrzeża? Nie tyle potrzeba posiadania wyjscia na otwarte morze, czyli, jak to perfidnie nazwali Niemcy — korytarza. Ujście Wisły niemniej jest nam potrzebne, mimo to nie otrzymaliśmy Gdańska, stworzonego za „wolne miasto”, a to ze względu na jego niemiecki charakter.

Co przemówilo za oddaniem Polsce Pomorza — to polskość tej prowincji, stwierdzona nawet przez niemiecką, przedwojenną statystykę. Zdawałoby się, że pierwszym zadaniem naszym w celu utrwalenia naszego stanu posiadania nad Bałtykiem jest wzmocnienie tu elementu polskiego do tego stopnia, aby stanowiąc sto procent ludności.

Tymczasem Polska zrezygnowała dobrowolnie z przyznanego nam traktatem wersalskim prawa zlikwidowania własności niemieckiej, stworzonej przez pruską komisję kolonizacyjną.

W ten sposób utwierdzono na ziemi polskiej 12 tysięcy osad kolonizacyjnych z 80 tysiącami placówek prusko-niemieckiego szpiegowstwa i dążeń odwetowych, godzących w przynależność do Polski naszych odwiecznych ziem. Zgodził się na tak zw. „umowę likwidacyjną” wzamian za

(encje jeszcze bardziej się ogranicza) nalykają się tu na szereg nowych trudności, np. mogą być w związku tylko w terenie jednej izby rzemieślniczej, a nie całego państwa (podobnie jak stowarzyszenia młodzieży akademickiej mają istnieć obecnie jedynie na terenie jednej uczelni). Ustawodawca nie czyni niczego, aby działalność tych tradycyjnych polskich i chrześcijańskich cechów unowocześnić i ożywić.”

Nie sposób odmówić słuszności tym wywodom.

Nasi hugenbergowcy.

Naturalnie mowa tu o naszych roznych konserwatystach, którzy, jak słusznie określa Adolf Nowaczyński, są dziś nie tyle konserwatystami, co nonn-serwatystami. Pomijamy hugenbergowcami a naszą konserwą zachodzi jednakże znaczna różnica, albowiem, jak pisze „Gazeta Warszawska”:

„Hugenbergowcy wnieśli do spółki z Hitlerem poważne wartości polityczne: wianą, samodzielną organizacją partyjną, mandaty, zdobyte wianami wpływami i wianą pracą, „Stahlhelm” i — co najważniejsze — autorytet i współpracę Hindenburga, wskutek czego Hitler na drodze legalnej doszedł do kancerstwa. Bez niemiecko-narodowych nie miałyby Hitler formalne większości w Reichstagu, która uchwaliała rządowi jego nieograniczone pełnomocnictwa.”

Udział konserwatystów w spóacie sanacyjnej przedstawia się rzecz oczywista znacznie skromniej.

„Właściwie od samego początku są oni dłużnikami pilsudczków: wierzyli, że im nie byli nigdy. Mandatów nie dali, lecz je dostali. Ich organizacja partyjna, rozbita na kilka grup, nie wywarła przed przewrotem żadnego wpływu na układ stosunków politycznych. Upanowany przez nich Związek Ziemiaków także tych wpływów nie miał, a obecnie gdyż w obozie sanacyjnym stała się dla tego obozu raczej kąką u lewej nogi.”

Z tych różnic wynikają także różne skutki.

„Hitler likwiduje niemiecko - narodowych, ponieważ liczył się z nimi jako z siłą, wprawdzie osłabioną, ale realną, mogącą mu w przyszłości sprawić niejedną trudność. U nas — jeśli chodzi o konserwatystów — właściwie niema czego likwidować, bo to już dawno stało. Wprawdzie przed paru dniami odbyło się w Poznaniu wspólne posiedzenie grup zachowawczych, na którym po referatach ks. Radziwiła i b. ministra rolnictwa Janta-Polczyńskiego wybrano — po raz już niewiadomo który — nowy „komitet organizacyjny zjednoczenia zachowawczych organizacji politycznych”, ale jest to zabawa zupełnie nieszkodliwa dla nikogo, niewykraczająca swym znaczeniem poza periodyczne obiady, urządzone w Krakowie przez redakcję „Czasu”.

Nie mamy naturalnie potrzeby martwić się kłeską niemieckich hugenbergowców, nie wiele także boją nas losy naszych zachowawców. Na jedno wszakże warto jeszcze zwrócić uwagę.

„Programem i naczelnym zadaniem tamtych w Berlinie i tych w Warszawie było przedewszystkiem „zachowanie” dotychczasowego stroju społeczno-gospodarczego, co więcej — utrzymanie gospodarki wielko - kapitalistycznej o kierunku liberalnym. Przez oportunizm polityczny przez „przystosowanie” się do nowych rządów, jedni i drudzy hugenbergowcy zatracili ten swój program i rację istnienia, sami przyłożyli siekiery do pnia, na którym siedzą, a nie tworząc nowych hasel, nowych wartości, powiększają chaos ideowy, który jest nietylko skutkiem, ale także jednym z najważniejszych czynników światowego kryzysu.”

bardzo wątpliwe korzyści umowy handlowej — tymczasem Reichstag przyjął do wiadomości bez podziękowania, prezent, w formie wspomnianej umowy likwidacyjnej, drugiej zaś umowy, handlowej, nie ratyfikował.

Sprawie polskiej na zachodzie przyczyniona została szkoda, jakiej nie powetuje żadne „Święto Morza”.

Nie jest to jedyna gaffa popełniona przez nas pod tym względem. Trzeba sobie nareszcie zdać sprawę z tego, że jednym prezydentem do naszego Pomorza są Niemcy, że naturalnymi sprzymierzeńcami naszymi są: Francja i Mała Ententa, w szczególności Czechosłowacja, dla której dostęp do Bałtyku olbrzymie ma znaczenie.

Niestety polityka nasza zewnętrzna zraziła nam w znacznym stopniu Francję, niewczesne kokietywanie Włoch i Węgier odsunęło nas od Małej Ententy, a ustepliwa, zygakowata polityka w stosunku do Niemiec, naraziła nie na jedną niepowetowaną stratę.

Dla tego właśnie raz jeszcze witamy pomysł obchodu „Święta” morza, w nadziei, że nie skończy się ono na słowach, że pozostawi ślad trwały w naszej polityce, że otworzy komu trzeba ostatecznie oczy na istotny, polski interes, wskaze dyplomacji naszej istotnych wrogów naszych i naturalnych sprzymierzeńców, z którymi musimy się zbliżyć i zespolić w obronie wspólnych naszych dóbr, w obronie granic naszych, zagrożonych przez zachłanność wspólnego naszego wroga.

Odwrót od laicyzmu.

(Città del Vaticano, KAP). W encyklice o ustanowieniu Świętej Chrystusa Króla Pius XI nazwał laicyzmem, t. j. świadome i umyślne odsuwanie Kościoła i duchowieństwa od wpływów na kształtowanie się życia społecznego, przez co życie to mija się niejednokrotnie z zasadami chrześcijańskimi, „Zarazą naszych czasów”. Rektor katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, o. Gemelli, w laicyzmie dopatruje się najgłębszych źródeł dzisiejszego strasznego kryzysu, a nawet protestanci podczas swego wielkiego kongresu misyjnego w r. 1928 odważyli się uznać sekularyzację, będącą tylko dalszą formą rozwojową laicyzmu, za niebezpieczeństwo światowe. Głosy te i im podobne z różnych stron płynące napomnienia zdają się wreszcie przenikać do sfer zainteresowanych i pobudzają do coraz częstszej rewizji poglądów. Faszyzm Mussoliniego zasadniczo wystąpił jako wróg laicyzmu i, mimo pewnych, usuniętych już zresztą nieporozumień, sprzyja rozwojowi Akcji Katolickiej, najskrajszej antytezie laicyzmu. Nie poszły tu drogą inne państwa, które, naśladować faszyzm włoski, przejęły z niego tylko zewnętrzna formę dyktatury politycznej, a ideję państwa, któremu wszystko pragną podporządkować, uczynili przedmiotem nowego kultu i źródłem nowej, niechrześcijańskiej moralności. Natomiast coraz wyraźniej wkraczają na nią inne kraje.

We Francji, ojczyźnie laicyzmu, młodzież odwraca się już od liberalizmu swych ojców. Jak pisze Gurian: „Laicyzmu nie umiemy się już poważnie. Inteligencja śmieje się z niego a lud się nim nie interesuje. Większość młodzieży akademickiej i jej nauczycieli, drwiąc tylko, mówi o „la France laïque”.

Z drugiej strony, jeśli Francja podejmuje akcję ożywienia budyzmu w Indiach, jeśli popiera islam w Afryce północnej, czyni to, aby zważyć komunizm, jaki sama posiała przez laicyzmicznych swych nauczycieli.

Podobnie sprawy przedstawiają się i gdzieindziej. W kolonialnej polityce Anglii na zarzekanie się kursu laicyzmicznego wskazują od dziesięciu lat subsydjowanie szkół misyjnych w Afryce i usiłowanie do włączenia ich do ogólnego aparatu oświecenia publicznego.

Nowa konstytucja portugalska posiada wprawdzie wiele jeszcze

cech liberalnych, odwraca się już jednak od laicyzmu i zwraca Kościołowi i zakonowi wolność. W „Acto Colonial” w tytule II art. 24 czytamy wyraźnie: „Zamorskim misjom religijnym, jako narzędziom cywilizacji i wpływów narodowych, jak również instytucjom kształcącym ich personel dla tych celów i celów portugalskiego patronatu, zapewnią się osobowość prawną; jako zakłady do celów nauczania otrzymują one opiekę i pomoc państwa”.

W Turcji, gdzie tak niedawno jeszcze pod wpływami z Zachodu duszono nietylko polityczną ale i religijną rolę islamu, od 1930 roku ruch religijny popiera się, a jeśli zamiast arabskiego tekstu Koranu wprowadza się tekst turcki, czyni się to z myślą większego zbliżenia religii do ludu.

Przechodząc do krajów pozaeuropejskich, to przedewszystkiem za przykład postawić wypada Brazylię, która przez szereg lat była terenem laicyzmu w najrozmaitszej postaci i formie, a dziś wyraźnie sprzyja Kościołowi i popiera jego misję w prowincjach mało dotąd poznanych.

W dalekich Chinach w listopadzie 1932 r. ukazał się edykt nakładający obowiązek opieki nad religiami i opiekę tę gwarantujący, „aby dojść do istotnej jedności narodu i pokonania kryzysu narodowego”. W ostatnim zaś dekreście ministerstwa oświaty rządu nankińskiego słaWi się „głęboko sięgający wpływ religii i ściśle jej związek z kwestją wychowania”. To też religia musi być uważana za czynnik pozytywny, a nie przeszkodę do odbudowy kraju.

Japonia teoretycznie przejęła z Zachodu szkołę laicyzmiczną, powszechnie jednak znanem jest, jak mocarstwo to chroni wartości religijne i szkoły wyznaniowe jako antidotum przeciw komunizmowi. Przykłady powyższe świadczą tylko, że rządy państw odwrót od laicyzmu uważają za jedyny wskazany akt samobrony przeciw napierającym wpływom międzynarodówki. Liberalizm i materializm zbyt jeszcze pokutują wszędzie, by wartości wychowania religijnego powszechnie zostały zrozumiane. Otwiera to wielkie pole do działania dla Akcji Katolickiej i — jeżeli idzie o kraje pogarskie — katolickich misji. Ich rzeczą wartości religijne w duszach ugruntować i dowieść słuszności społecznych zasad katolickich.

Handel żydowski na ziemiach wschodnich.

„Moment” z 15 b. m. podaje sprawozdanie ze zjazdu kupców żydowskich z 4 województw (Wil., Białost., Polesk., Nowogr.) w 128 miejsc. W zjeździe uczestniczyło 172 delegatów. Referat o handlu żydowskim wygłosił Kaplan:

„Według spisu z 1921 r. na obszarze tych województw było około 50 tys. przedsiębiorstw handlowych. Z handlu utrzymywało się 138 tys. osób, z tego 122 tys. Żydów, czyli około 90 proc.”

Handel w tych województwach przeobraził się:

„Tylko 40 przedsiębiorstw handlowych było I-szej kategorii, ponad 90 procent stanowią kategorie III i IV.”

Żydowskie przedsiębiorstwa obejmują głównie 4 gatunki: „Według gatunki na pierwszym miejscu staja sklepy kolonialne i spożywcze, następnie manufaktura, skóry i drzewo...”

Żydzi utrzymują, że obroty są male:

„Obroty tutaj są średnio bardzo male; wyniosły w 1931 r. nie więcej jak 13 tys. zł. rocznie na jednego płatnika w okręgu poleskim, podczas gdy np. w Poznaniu taki średni obrót wynosi 36 tys. zł., a więc 3 razy więcej...”

Powzięto szereg uchwał:

„Wśród innych — o wypożyczyni niedzielnym, który rujnuje kupca żydowskiego; o prawie do pracy młodzieży żydowskiej w państwowych i komunalnych instytucjach i przedsiębiorstwach; o darowaniu zrzuwanym kupcom zaległych podatków; wogóle o wyznaczeniu mniejszych podatków w tych zbiedniałych okręgach kresowych; o publicznych prawach i materialnym wsparciu ze strony państwa żydowskich (t. j. żargonowych, przyp.) i hebrajskich szkół...”

Wybory władz wydziałowych na uniwersytecie warszawskim.

Na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się wybory władz na poszczególnych wydziałach. Dziekanami wybrani zostali w wydz. lekarskim — prof. dr. Erbrich, na wydziale farmaceutycznym — prof. dr. Mazurkiewicz, na wydziale prawa — prof. dr. Rafacz i na wydziale humanistycznym prof. dr. Handelsmana.

Łączność Bałtyku ze Śląskiem.

GDYNIA. (Pat.) W porozumieniu z Ligą Morską i Kolonialną automobil-kluby pomorski, wielkopolski i śląski zorganizowały sztafetę Gdynia—Katowice dla wręczenia Śląskowi naczynia z wodą i piaskiem morskim jako symbolu nierozwalnej łączności Bałtyku ze Śląskiem pod skrzydłami Białego Orła. Sztafeta wiezie ze sobą albumy pamiątkowe, które każde miasto zapotrjuje w swoje podpisy i pieczęcie. Sztafeta wyruszyła z Gdyni o godzinie 9.15.

Zaburzenia antyżydowskie w Meksyku.

LONDYN. „Observer” donosi z Mexico City, że w niektórych stanach Meksyku szerzy się ruch antysemicki. W miejscowości Matatlan za Oceanem Spokojnym sklepy żydowskie zostały splądrowane. Doszło do poważnych zaburzeń. Na czele organizacji antysemickiej stoi dr. Lira, który oświadczył, że Meksyk winien pójść za przykładem Niemiec hitlerowskich. (A. T. E.).

Izby inżynierskie.

Rząd przystępuje do zorganizowania izb inżynierskich w Polsce, na wzór organizacji zrzeszających inne zawody wolne, jak adwokacki, lekarski i t. p. Odpowiedni projekt ustawy został już opracowany i rozesyłany zainteresowanym sferom w celu wyrażenia przez nie uwag i opinii.

Według tego projektu izby inżynierskie będą samorządowym przedstawicielstwem inżynierów, strzegącym godności stanu, wykonującym władzę dyscyplinarną w odniesieniu do członków i współdziałającym z władzami w sprawach technicznych, gospodarczych, administracyjnych i społecznych. Okręgi izby obejmować będą przezwaznie terytorjum kilku województw. Izby inżynierskie prowadzić mają ewidencję inżynierów oraz kandydatów do zawodu inżyniera, wydawać opinie co do praktyki kandydatów, przedstawiać wnioski co do osób powoływanych przez ministerstwo do ciał doradczych i do sądów ławniczych, do nich należąc będzie również organizacja pomocy materialnej dla członków izby i ich rodzin.

Wszystcy inżynierowie, pracujący w zawodzie inżynierskim samodzielnie lub jako kandydaci, dalej pracujący na rozmaitych stanowiskach inżynierskich w przedsiębiorstwach prywatnych, samorządowych i tych państwowych, które nie należą do zakresu komunikacji, poczty, telegrafów, telefonów, monopolów, lasowości i wojkowskości muszą należeć do izby w okręgu swej siedziby.

Członkowie izby dzielą się na dwie grupy: do grupy pierwszej należą: a) inżynierowie przysięgli — doradcy, b) inżynierowie przysięgli, c) inżynierowie upoważnieni, d) mierniczkowie przysięgli.

Do grupy drugiej — inżynierowie kandydaci.

Władzami izby są: walne zgromadzenie, zarząd izby, prezydent, komisja rewizyjna, sąd arbitrowy (polubowny), sąd dyscyplinarny.

Wszystkie urzędy z wyboru w izbie rzemieślniczej są honorowe: nadzór zwierzchni nad niemi sprawuje minister spraw wewnętrznych, a organem bezpośredniego nadzoru jest wojewoda. Decyzje wydane przez ministra mogą być zaskarżone do Najw. Trybunału.

Wszystcy inżynierowie, pracujący bądź też mający zamiar pracować w zawodzie inżynierskim, mają obowiązek w przeciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o izbach inżynierskich zgłosić się u wojewody, w którego siedzibie ma być utworzona izba inżynierska, w okręgu której mają swoje siedziby.

Na podstawie otrzymanych zgłoszeń i po zbadaniu kwalifikacji, z uwzględnieniem ustawy o uprawnieniach inżynierów zaliczy wojewoda zgłaszających się do jednej z grup i wystawi im poświadczczenie zgłoszenia.

Przeciw odmowie wydania zaświadczenia zgłaszającym się, przysługując im prawo zażalenia do ministra spraw wewnętrznych.

Pierwsze walne zgromadzenie jest ważne bez względu na liczbę jawiacych się osób. Głosowanie przy wyborach władz izby jest tajne, pisemne, na listy, które winne być zgłoszone u przewodniczącego.

Jak wynika z powyższych przepisów, projekt idzie w kierunku roztoczenia nad samorządem tego zawodu niezwykle daleko sięgającego nadzoru władz administracyjnych. Szczególnie charakterystycznym jest przepis o zgłaszaniu się inżynierów u wojewody, w którego siedzibie ma być utworzona izba.

KLUBY PARLAMENTARNE.

W piątek dnia 30 b. m. o godz. 5 pp. obradować będzie klub parlamentarny Stronictwa Narodowego.

W sobotę dnia 1 lipca zbiorą się kluby parlamentarne Stronictwa Ludowego i PPS.

NOWA POSADA.

W ostatnim „Monitorze Polskim” ogłoszono nowy statut ministerstwa poczty i telegraf, przewidujący utworzenie w tem ministerstwie gabinetu ministra. Szefem gabinetu został mianowany b. dyrektor P. A. T. p. Roman Starzyński, który już objął urządowanie.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przełotnymi deszczami. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiście wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK.

Dziś dyszurują w nocy apteki: Mańkowiec (ul. Pilsudskiego 30), Jundzilla (ul. Mickiewicza 33), Szyrwinda i Turgiela (ul. Niemiecka 15), oraz wszystkie na przedmieściach przez Śniapizkę.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

— **Pielgrzymka rzemieślników i sokolów.** Związek Cechów Rzemieślniczych organizuje w dniu 2 lipca r. b. wielką pielgrzymkę do Kalwarii, w której przyjmą udział wszystkie cechy wileńskie. Zbiórka na nabożeństwo odbędzie się o godz. 7 rano w kościele św. Ducha. Nabożeństwo celebrować ks. dyr. Aleksander Mościcki. Ze sztandarami i orkiestrą wyruszy pielgrzymka do Kalwarii.

Spodziewany jest liczny udział rzemieślników i ich rodzin. W tymże samym dniu Sokoli organizują pielgrzymkę do Kalwarii.

O godz. 6 m. 45 rano zbiórka w gnieździe przy ul. Wileńskiej, skąd nastąpi wymarsz do kościoła św. Ducha na nabożeństwo, które odprawia ks. kapelan Mościcki.

Po nabożeństwie pielgrzymka uda się do Kalwarii. — Sokoli, posiadający mundury, proszeni są o stawienie się w mundurach.

Pielgrzymki z kraju. Wczoraj bawiły w Wilnie pielgrzymki: z Gierwiat, Starzych Trok, Turgiel; z Taboryszek, które, po obejściu Kalwarii, zwiedziły świątynię naszego miasta.

W pielgrzymkach brała udział liczna młodzież.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Ostateczne skreślenie podatku 10‰.** Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego zapadła definitywna uchwała w sprawie podatku komunalnego.

Władze nadzorcze, po bliższym zapoznaniu się z budżetem, postanowiły dodać ten skreślenie, poczynając od dnia 1 lipca r. b.

Zaznaczyć należy, że pobierany obecnie przez pracowników miejskich 10-cio procentowy dodatek komunalny jest ostatnim ze wszystkich dodatków, jakie im kiedyś przysługiwały.

— **Walne zebranie członków Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników miejskich.** Dnia 26 czerwca odbyło się ogólne zebranie członków Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników miejskich. Kasa ta egzystuje już od lat 8, posiada przeszło 100.000 zł. kapitału własnego i dała w roku ubiegłym około 4000 zł. czystego zysku. Znaczna ilość gotówki natchnęła niektórych członków Kasy do wystąpienia z wnioskiem o rozszerzenie operacyj Kasy i przekształcenie jej w Bank z dopuszczeniem do udziału osób prywatnych. Ogólne zebranie jednak, uznając obecną chwilę niedogodną dla eksperymentów, wniosek ten odrzuciło.

— **Saurer obejmie Arbony?** Przed kilku dniami, wezwany przez Saurera, wyjechał do Szwajcarii jego pełnomocnik w Wilnie, dyrektor Kreis. Wyjazd jego uważany jest za wskazany, że w niedługim już czasie ma zapadć decyzja w sprawie ewentualnego przejęcia komunikacji miejskiej przez Saurera.

SPRAWY SANITARNE.

— **Zarząd Lecznicy Litewskiej w Wilnie** podaje do wiadomości, iż z powodu zmiany lokalu przyjmowanie chorych do szpitala od dnia 1-go lipca r. b. zostaje wstrzymane. Przychodnia z gabinetem rentgenowskim będzie czynna do dn. 15-go lipca. O uruchomieniu lecznicy i przychodni w nowym gmachu przy ul. Mickiewicza 33 a nastąpi osobne zawiadomienie.

POCZTA I TELEGRAF.

— **Spadek obrotów na poczcie.** Panujący kryzys nie oszczędził również i poczty, która dość dotkliwie odczuła spadek obrotów. Ostatnie dane notują następujący ruch pocztowy na terenie m. Wilna. Dane te dotyczą ubiegłego miesiąca. W okresie tym nadano: przesyłek listowych — 1.286.071; listów poleconych — 44.388; listów wartościowych — 2085; paczek — 11.109; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych 11.914 na ogólną sumę 1.210.494 zł.; wpłat P. K. O. dokonano 22.067 na sumę 5.456.510 zł.; czasopism nadano 586.772; telegramów 5700; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 9390.

W tym samym czasie nadeszło do Wilna: przesyłek listowych 638.472; listów poleconych 40.238; listów wartościowych 4430; paczek 10.758; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych 27.546 na sumę 1.816.143 zł.; wpłat P. K. O. dokonano 8389 na sumę 646.154 złote; czasopism nadeszło do Wilna 58.301; telegramów 6363; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 11.511, miejscowych 1.857.560.

Powwyższy obrót przyniósł Wil. Dyrekcji Poczty i Telegrafów przychód w wysokości 216.007 zł.

— **Redukcja mężatek.** Dowiadujemy się, że władze pocztowe okręgu wileńskiego zamierzają w najbliższym czasie przeprowadzić redukcję mężatek, zatrudnionych w dyrekcji i urzędach pocztowych, których mężowie mają pracę zarobkową. Jak przypuszczają, redukcja ta dotknie kilkanaście mężatek.

— **Automat telefoniczny na Wolokumpji.** Na skutek prośby letników w Wolokumpji zainstalowany został automat telefoniczny. Z automatu tego można przeprowadzać rozmowy jedynie z Wilnem po uprzednim wrzuceniu 3 monet 5-cio groszowych.

SPRAWY UNIwersyteckie.

— **Z Wydziału Humanistycznego U. S. B.** W sobotę, 1 lipca b. r., o godz. 1-ej popoł. w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja mgr. Marty Burbianki na stopień doktora filozofii.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie** zawiadamia wszystkich absolwentów, że termin składania podań w sprawie egzaminów w charakterze eksternistów z zakresu 4-ro letniej Szkoły Handlowej upływa z dniem 5 lipca b. r. Podania wraz ze świadectwem ukończenia Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. Ch., metryką urodzenia i zaświadczeniem pracy przyjmuje kol. Komarowski codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 10 rano w lokalu szkoły przy ul. Biskupiej 4—4. Zarząd Stowarzyszenia przypomina również, że dnia 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu odbędzie się II zebranie informacyjne w lokalu szkoły.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Zastój na rynku budowlanym.** Ruch budowlany w Wilnie z rozpoczęciem się sezonu był minimalny. Ożywił się on dopiero w miesiącu czerwcu. Obecnie na terenie miasta Wilna wraz z przedmieściami buduje się 32 domy drewniane i 8 murewanych. Słaby ruch budowlany tłumaczy się tem, iż osoby wnoszące budowie nie mają możliwości zaciągnięcia kredytów długoterminowych.

— **Ożywienie na rynku mięsny.** Sędą bydła na targu miejskim w ubiegłym tygodniu był nieco większy niż w poprzednim tygodniu. Spędzono na targ 1136 sztuk bydła. Na konsumpcję miejscową zakupiono około 1000 sztuk, kilkanaście zbrakowano, resztę zakupiły pobliskie gminy pow. wileńskiego trockiego.

Ceny mimo słabego zapotrzebowania pozostały niezmiennione.

— **Ceny jagód.** Mimo pełnego sezonu w b. r. jagody są b. drogie. Obecnie kilogram truskawek kosztuje 2 zł., czereśni 3—4 zł., poziomki 2 do 3 zł., gdy tymczasem w tymże okresie roku ubiegłego kilogram truskawek wynosił groszy 40—50, poziomki 30—40 i czereśni 50—60 gr. Różnica więc w cenie kolosalna. Tłumaczy się to spóźnieniem i zimnem letem.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

z dnia 28. VI. 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno: Żyto zbierane 21,75—23,00. Tend. mocna. Owies zbierany 14. Tend. mocniejsza. Mąka pszenna 0000 A luks. 58,75. Mąka żytnia 55 proc. 35, 65 proc. 30, razowa 25. Otręby psienne 12,50.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 32—32,50. Jęczmień na kaszę zbierany 18—19. Gryka 20. Mąka żytnia siłkowa 25. Mąka żytnia razowa szatrowa 26. Otręby żytnie 11,50, jęczmień 10,50. Kasza gryczana 1/1 palona 42—43, gryczana 1/2 palona 40—41, gryczana 1/1 biała 40, perłowa (pęczak) Nr. 2 — 33, perłowa Nr. 3 — 38, owsiana 52. Tend. na wszystkie gatunki kasz mocna. — Siano 8. Sloma 7.

Leń — bez zmian.

Dziennikarze czechosłowaccy w Wilnie.

Wycieczka czechosłowackich dziennikarzy przybędzie wprost z Kowna, przez naszą granicę w okolicy Zawias. Po Wilnie oprowadzać będą kolegowie czechosłowackich członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Wyrażając żal z powodu tak krótkiego pobytu wycieczki w naszym mieście, co uniemożliwia nam bliższe zetknięcie z kolegami-dziennikarzami pobratymczego narodu, witamy ich szczerem sercem, po staropolsku, w tym grodzie Wileńskim i prosimy, by po powrocie zapewnili swych rodaków, że polskie Wilno razem z całą Polską czuje i rozumie potrzebę najściślejzego zespolenia i porozumienia dwóch szczerpów słowiańskich, kultury zachodniej, wobec wspólnie nam grożącego niebezpieczeństwa ze strony odwiecznego wroga Słowiańszczyzny, który na swych standardach wypisał barbarzyńskie hasło „Ausrotten“ i od tysiąca lat stara się je w czyn wprowadzić. W jednoci siła! Nie damy się! Witajcie nam! Na zdr! Koledzy po piórce a bracia z krwi!

— **Wycieczka czechosłowackich dziennikarzy** przybędzie wprost z Kowna, przez naszą granicę w okolicy Zawias. Po Wilnie oprowadzać będą kolegowie czechosłowackich członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Wyrażając żal z powodu tak krótkiego pobytu wycieczki w naszym mieście, co uniemożliwia nam bliższe zetknięcie z kolegami-dziennikarzami pobratymczego narodu, witamy ich szczerem sercem, po staropolsku, w tym grodzie Wileńskim i prosimy, by po powrocie zapewnili swych rodaków, że polskie Wilno razem z całą Polską czuje i rozumie potrzebę najściślejzego zespolenia i porozumienia dwóch szczerpów słowiańskich, kultury zachodniej, wobec wspólnie nam grożącego niebezpieczeństwa ze strony odwiecznego wroga Słowiańszczyzny, który na swych standardach wypisał barbarzyńskie hasło „Ausrotten“ i od tysiąca lat stara się je w czyn wprowadzić. W jednoci siła! Nie damy się! Witajcie nam! Na zdr! Koledzy po piórce a bracia z krwi!

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie** zawiadamia wszystkich absolwentów, że termin składania podań w sprawie egzaminów w charakterze eksternistów z zakresu 4-ro letniej Szkoły Handlowej upływa z dniem 5 lipca b. r. Podania wraz ze świadectwem ukończenia Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. Ch., metryką urodzenia i zaświadczeniem pracy przyjmuje kol. Komarowski codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 10 rano w lokalu szkoły przy ul. Biskupiej 4—4. Zarząd Stowarzyszenia przypomina również, że dnia 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu odbędzie się II zebranie informacyjne w lokalu szkoły.

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie** zawiadamia wszystkich absolwentów, że termin składania podań w sprawie egzaminów w charakterze eksternistów z zakresu 4-ro letniej Szkoły Handlowej upływa z dniem 5 lipca b. r. Podania wraz ze świadectwem ukończenia Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. Ch., metryką urodzenia i zaświadczeniem pracy przyjmuje kol. Komarowski codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 10 rano w lokalu szkoły przy ul. Biskupiej 4—4. Zarząd Stowarzyszenia przypomina również, że dnia 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu odbędzie się II zebranie informacyjne w lokalu szkoły.

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie** zawiadamia wszystkich absolwentów, że termin składania podań w sprawie egzaminów w charakterze eksternistów z zakresu 4-ro letniej Szkoły Handlowej upływa z dniem 5 lipca b. r. Podania wraz ze świadectwem ukończenia Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. Ch., metryką urodzenia i zaświadczeniem pracy przyjmuje kol. Komarowski codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 10 rano w lokalu szkoły przy ul. Biskupiej 4—4. Zarząd Stowarzyszenia przypomina również, że dnia 5 lipca b. r. o godz. 5 po południu odbędzie się II zebranie informacyjne w lokalu szkoły.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **Nowe pismo białoruskie.** Po długiej przerwie ponownie wychodzi w Wilnie pismo białoruskie, zbliżone do komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Nowe to pismo nosi nazwę „Białoruskaja gazeta“. Pierwszy numer wysłał się bezpłatnie i wieś kresowa jest zasypana tą gazetką.

W całym szeregu artykułów i notatek „Białoruskaja gazeta“ występuje przeciwko wszystkim organizacjom białoruskim, prasie białoruskiej i kierownikom ruchu białoruskiego w Polsce. Poza tem pisze o kryzysie kapitalizmu, który jej zdaniem ostatecznie zbankrutował.

Z uznaniem „Białoruskaja gazeta“ odnosi się wyłącznie tylko do komunistycznego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej.

ROZNE.

— **Synod Ewangelicko-Reformowanego Kościoła** odbędzie się dnia 1 lipca w Wilnie. Na Synod przyjeżdżają delegaci tegoż kościoła z Litwy kowieńskiej.

— **Fundusz Pracy w Wilnie.** Komitet Funduszu Pracy w Wilnie został utworzony w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 16 i od paru dni rozpoczął swe czynności.

Teatr i muzyka.

— **Teatr muzyczny „Lutnia“.** Dziś po raz drugi barwna rewja w 20 obrazach „Już lato się zbliża“. Ceny zmniejszone. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

— **Popołudniówka w Teatrze Letnim.** Dziś o godz. 4 popoł. dana będzie arcyważna komedia S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“. Ceny miejsc propagandowe — od 20 gr.

— **Święto Morza w Teatrze Letnim.** Teatr Letni daje dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. specjalne widowisko poświęcone Morzu. Na program złożą się: śpiewy, tańce, recytacje, koncert orkiestry 5 p. p. Leg. oraz żywy obraz, ilustrujący na oczach widzów rozwój Gdyni od zwykłej wioski rybackiej do potężnego portu polskiego — konstrukcje M. Makojnika. Ceny miejsc o 50 proc. zmniejszone. Widowisko to powołano na 50 proc. zmniejszone.

— **Występy w Teatrze Letnim.** Jutro Stepowskiego o godz. 8 m. 30 Zespół oraz w sobotę do Teatru Letniego ze Reduty wolała P. Pirandella p. t. „Żywa maska“. Rola tytułowa Henryka IV. odprawy znakomity artysta scen polskich Kazimierz Junosza - Stepowski. Ceny miejsc specjalne. Znizki studenckie 25 proc. Kredytówki po cenach pełnowartościowych.

— **Premjera w Teatrze Letnim.** W niedzielę o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni daje nową premjere węgierskiego autora Stefana Zagóna p. t. Bez posagu ożeni się nie mogę. Reżyseria J. Tomaszewskiego. Dekoracje W. Makojnika.

— **Koncert muzyki lekkiej Wil. Orkiestra Symfonicznej** odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w Parku Sportowym pod dyrekcją Mikołaja Salnickiego z udziałem Halny Rymkiewiczówny, Marii Zejlem Hallyn Rymkiewiczówny, Bronisława Adamowicza, Antoniego Jaksztasa, Tadeusza Koryckiego i Aleksandra Jaszczewskiego.

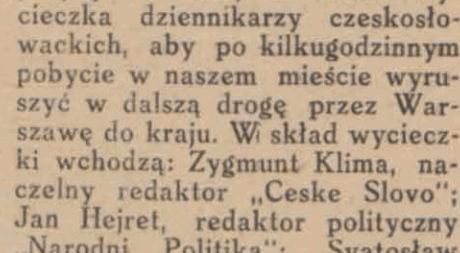
— **Komunikat Kina „Casino“.** W dniu dzisiejszym Dyrekcja Kina „Casino“ oddaje 10% kasy na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 29 czerwca.

9.00: Transm. muzyki polowej z molo Wilsona w Gdyni. Przemówienia z Gdyni. 11.05: Koncert z płyt. 11.35: Odczyt misyjny p. t. „Stowarzyszenie mis. ks. Pallatynów“. 11.57: Czas. 12.05: Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej z Gdyni. 12.15: Delilada z Gdyni. 12.40: Kom. meteor. 12.45: Poarnek muzyczny. 14.00: Odczyt roln. 14.20: Muzyka. 15.05: Cwiczenia marynarki wojennej w Gdyni. 15.30: Muzyka. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Koncert. 17.00: Przemówienie gen. Orlicz-Deesza z ok. Święta Morza. 17.15: Muzyka ludowa. 18.00: Muzyka polska (płyty). 18.40: Z cyklu „Poeci wileńscy przy mikrofonem“ —

HERBATA



INDYJSKA *lub* CEYLONSKA
własnego importu
Fuchs

„SYMBOL W WOLNOMULARSTWIE“

Prof. Karol Sorlini.

Str. 50 r. 1933. Skład główny Domu Książki Polskiej.

Rzadko kiedy spotkać możemy wśród naszych wydawnictw polską oryginalną pracę, poświęconą wolnomularstwu. Potężna ta międzynarodowa organizacja, rzekomo rozkospirowana zagranicą, u nas kryje wstydlivie pod przyłbicą tajemniczości nietylko swój rytuał, organizację, ale i ostateczne cele, ku którym zmierza. Tajemniczo owa wydawać się może tem dziwniejszą, iż wolnomularstwo polskie przypisuje sobie wielkie zasługi na polu odrodzenia narodu w wiekach XVIII i XIX nietylko pod względem kulturalnym ale i politycznym.

Pracę profesora Sorliniego poprzedza bardzo interesujący wstęp o znaczeniu symboliki wogóle. Ta pierwsza część pracy jest niewspólniernie obszerna w porównaniu z resztą publikacji, poświęconej powstaniu masonerii i jej związkowi genetycznemu z misteriami antycznego wschodu, manicheizmem, albigensami i różno-krzyżowcami. Najpobieżniej traktuje autor najważniejszą stronę poruszonego zjawiska społecznego — istotne cele organizacji i środki, któremi rozporządza.

Mianując masonerję zakonem, przechowującym i praktykującym najwyższą ideę braterstwa, wolności i równości, czyli t. zw. przez autora humanitaryzmu, przeciwstawia ją innym organizacjom uniwersalnym, do jakich zalicza katolicyzm i protestantyzm. Według prof. Sorliniego: „Duch, wieczny rewolucjonista, stale niszczy formy, w których się wypowiada, lecz bez nich nie może się obejść, o ile nie ma zgładzić samego siebie. Wszystkie tarcia, niesnaski, walki i rozłamy w wolnomularstwie miały i zawsze mieć będą swe źródło. Katolicyzm ustalił trwałe formy i opomował ducha celem umieszczenia go w tych kształtach, protestantyzm dąży do opomowania ducha bez uznawania stałości form, wreszcie wolnomularstwo proklamuje wolność ducha przy zachowaniu trwałości formy“.

Dziwną i problematyczną wydaje się ta wolność ducha w masonerji wobec ściśle przestrzeganej hierarchji i autorytetu organizacji, które są właśnie jednym z szczegółów form masonerji. Widząc ją usprawiedliwić: „Władze te, sposób sprawowania przez nie swych funkcji mają charakter symboliczny, umacniając ich konieczność autorytet; bez istnienia zaś autorytetu, świadomego swej odpowiedzialności, niemasz ani równości, ani wolności. On wyrasta z gruntu społecznego, w którym tkwi swemi korzeniami, i zarazem jest niezbędnym warunkiem istnie-

nia jakiegokolwiek społeczności wbrew twierdzeniom anarchizmu“. I znów z tych wyjaśnień wysuwa się nowa sprzeczność: hierarchja zakonspirowana w swych stopniach i osobach, jakże może być odpowiedzialna a tem samem dzielić się odpowiedzialnością z całą organizacją, której przewodniczy, rzekdo społeczeństwem, któremu rzekomo służy?

Chrześcijaństwo, a w pierwszym rzędzie katolicyzm w osobach swych przedstawieli staję rzeczywicie do odpowiedzialnej i jasnej pracy w myśl wezwania Chrystusa: „nie ukrywać światła pod korcem“; — jakże chętnie z tego prawa korzysta masonerja, poddając ostrej krytyce, słusznej czy niesłusznej, poczynania przedstawicieli Kościoła i jego wyznawców.

Ponieważ w dalszym ciągu swej rozprawy autor stara się przekonać czytelnika o celowości omawianej przez siebie organizacji i wielkich wartościach przyświecających jej ideałom, dochodzimy do wniosku, że ma on na celu werbowanie nowych adeptów. Ostatnie dwa rozdziały umacniają nas w tem przypuszczeniu. Coś burzy się w umysłowości i strukturze współczesnej, co zaczyna zagrażać masonerji: „Świat zmechanizowany zostaje w stosunku do człowieka, zekonomizowany, zrationalizowany i techniczny w tym stopniu, że następuje zupełna depersonalizacja życia, natomiast na jego czole wybiła się przemoc, ona narzuca się wszystkim w najróżnorodniejszych postaciach, aż w starciu z inną przemocą doprowadzi do kaktulizmu, a w jego wyniku do chaosu. Ponieważ życie nie znosi chaosu, więc przeciwko jego demonomizacji musi ono wystąpić w celu uratowania podstawa. Jesteśmy obecnie świadkami, jak przemoc przywodziła szaty absolutyzmu, autorytetu, dbałości o całość i nadanie życiu pewnego sensu, jak to występuje w bolszewizmie lub faszyzmie, wprawdzie pod innymi względami zasadniczo różniących się, zgodnych wszakże w dążeniu do wytepienia wolnomularstwa“.

A więc już nawet bolszewizm wypiera się łączności z masonerją? Czyżby jej dzieło, z którego bierze ona tytuł do swych wielkich zasług kulturalnych—pierwsza rewolucja francuska i tejeza hasła — miało być zlikwidowane? Coś na to zakrawa — a masonerja przewidując niebezpieczeństwo, chce się do nowych warunków dostosować, czy też przystosować, bo oto taki ustój końcowy znajdujemy u prof. Sorliniego: „Z chaosu wylaniać się poczynają kontury nowego świata, świata wspartego na wieczności, która ujawnia się w każdym poszczególnym tworze. Dotychczas każde zjawisko było rozpatrywane „sub specie temporis“, obecnie „sub specie aeternitatis“, nie jest że to ideaologia humanitaryzmu wolnomularskiego, lecz oparta na o wiele trwalszych i głębszych podstawach, niż dotychczasowe podwaliny“.

Spodziewamy się, że książka prof. Sorliniego nie odniesie zamierzonego skutku na naszym polskim terenie. Mimo całej ostrożności autora z jaką snuje swój wątek, nie uchronił się jednak przed deprecjonowaniem katolicyzmu, co jest i będzie zawsze podstawową osnową wolnomularskiego budownictwa.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły o rozłamie w wolnomularstwie niemieckim, tylko potwierdzają powyższy pogląd. Ów wolny duch masonski, mający możność stałego rozprężania się i rozwoju mimo odwieczne swe formy, raczej skłonny jest aprobować i przystosować się do hitlerowskiego despotyzmu, niż z nim walczyć, jak to uczynił koła katolickie w imię wiekustych hasel chrześcijańskiej wolności i miłości bliźniego.

M. G.

LISTY DO REDAKCJI.

PODZIĘKOWANIE.
Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie tą drogą składa gorące podziękowanie Jego Magnificencji Panu Rektorowi U. S. B. Kazimierzowi Opoczańskiemu za łaskawe zezwolenie na korzystanie z sali wykładowej i ogrodów zakładu Farmakognozji U. S. B., Panu Prof. Janowi Muszyńskiemu za łaskawe objęcie kierownictwa nad kursami o ziołach lekarskich dla instruktorów Związku oraz Panu Dr. W. Strażewiczowi, jak również i Panu Prof. Muszyńskiemu za łaskawe wygłoszenie prelekcji na powyższym kursie.

(—) X. B. Maciejowski, Sekretarz Generalny Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“
Na herbaciarnię dla inteligencji N. O. K. z okazji swego zaślubin Józefa z Dubickich i Jerzy Januszewscy składają złotych 25.—
Na remont Bazyliki — 3.— zł. i na najbiedniejszych — 3.— zł. składa Asz.

WYPADKI.

— **Samobójca.** W dniu 27 bm. Szwajcer Abram (Rudnicka 25), lat 44, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa — niechęć do życia. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

— **Zamach samobójczy młodzieńcy bezrobotnej.** W nocy z wtorku na środę 16-letnia bezrobotna S. S. w zamiarach samobójczych zażyła większą ilość sublimatu, ulegając niebezpiecznemu zatruciu. Desperacko ulokowano w szpitalu Sawicz. Stan jej jest niebezpieczny, lecz nie jest beznadziejny. Powodem targnięcia się na życie były ciężkie warunki życiowe.

— **Tajemnicza łódka.** Wczoraj wieczorem na rzece Wilji, w pobliżu domu Nr. 9, przy ulicy Brzeg Antokołski, zatrzymana została na Wilji jakaś łódka bez pasażerów, którą silny prąd wezbrał na skutek ostatnich deszczów rzeki nieł w stronę mostu Zielonego. W łodzi znalezione zostały spodenki kapiełowe. Zachodzi przypuszczenie, iż właścicielowi porzuconej łodzi stał się jakiś wypadek. — Policja prowadzi dochodzenie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** 31-letniemu drukarzowi Bolesławowi Kozłowskiemu (Koszykowa 59) maszyną drukarską zmiażdżyła palec prawej ręki. Rannego opatrzone w Pogotowiu Ratunkowym.

— **Krwawe porseunki osobiste.** Wczoraj kilku osobników napadło na Trakt Batorego na kawał SEMPLIŃSKIEGO, bijąc go łaskami i pięściami. SEMPLIŃSKI odniósł szereg poważnych ran. Opatrzone go w Pogotowiu Ratunkowym.

recytacje „Bylin ruskich“ w tłum. Tadeusza Łopalewskiego. 19.00: Słuchowisko. 19.40: Skrzyńka techniczna. 20.00: Koncert. 22.00: Koncert ork. Marynarki Woj. z Gdyni. 22.25: Wiad. sport.

Piątek, dnia 30 czerwca.
7.00—7.55: Czas. Gimnastyka. Płyty. Pogadanka gospodarcza. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 15.25: Giełda roln. 15.35: Utwory Saint-Saensa (płyty). 16.00: Muzyka z Ciechocinka. 17.00: „Letnie rozkosze na ziemiach północno-wschodnich“. 17.15: Fragmenty z op. „Gondoljerzy“ — Hullivana (płyty). 18.15: „O Białej i Czerwonej Rusi“ — odczyt. 19.35: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.05: Rozmaitości. 19.10: Recytacje „Bylin ruskich“ w tłum. T. Łopalewskiego. 19.20: Progr. na sobotę. 19.25: Ze spraw litewskich. 19.40: „Na widnokręgu“. 20.00: Koncert symfoniczny. 22.25: Wiad. sport. 22.40—23.00: Muzyka tańczona.

Z Z KOTAR STUDJO.

Święto Morza w radio.
W dniu dzisiejszym, w związku ze „Świętem Morza“ rozgłoszenie radiowe transmitować będą z Gdyni szereg fragmentów z uroczystości, jakie odbędą się nad polskim morzem. Rozpocznie się transmisja muzyki polowej, która odprawiona będzie o godz. 9 na molo portowym im. Wilsona. Następnie około godz. 12 usłyszymy przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem nadany zostanie raport radiowy z defilady w Gdyni. W godzinach popołudniowych posłyszemy raport z cieżkiej marynarki wojennej, a na zakończenie programu dziennego — koncert w wykonaniu orkiestry marynarskiej.

Piątkowy koncert symfoniczny.
Jutrzejszym koncertem symfonicznym o godz. 20 dyryguje Kazimierz Wilkomirski. Jako solistka wystąpi znana chlubnie kameralistka i doskonała skrzypkaczka Irena Dubicka, która odegra W. programie orkiestrowym uwerturnę „Coriolan“ Beethovena, Symfonia F-dur Brahmsa oraz Ravela „Le tombeau de Couperin“ suite.



16356-0

ODCISKI I ZGR

Z KRAJU.

Złot S. M. P. w Żyrmunach.

Onegdaj odbył się w Żyrmunach rejonowy złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Złot rejonowy S. M. P. w Miorach.

Dzisiaj odbędzie się w Miorach złot rejonowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Zakończenie lustracji zespołów konkursowych.

Pierwsze lustracje zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego.

SPORT.

Finał turnieju tenisowego.

Może nareszcie dzisiaj będzie można dokończyć kilka razy odkładany, z powodu złej pogody, turniej tenisowy Z. A. K. S.

Dzisiaj więc na Pióromoncie od godz. 10 mają się rozegrać walki finałowe turnieju.

Tenisistów Warszawy w Wilnie.

W sobotę i w niedzielę w Wilnie odbędzie się międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy A. Z. S. warszawskim, a A. Z. S. wileńskim.

Mecz odbędzie się na kortach Parku Sportowego Młodzieży Szkolnej.

W sobotę gry rozpoczynają się od godz. 15, a w niedzielę o godz. 10 i o godz. 15.

Biorąc pod uwagę niezłą sto-

była na złot młodzież wysłuchała nabożeństwo, które celebrował w kościele parafialnym ks. proboszcz Branicki.

W południe młodzież przedewidowała przed duchowieństwem i władzami związku.

Uroczystości zakończono w Ognisku S. M. P., gdzie zespół dramatyczny druhow i druhen zorganizował przedstawienie oraz zabawę taneczną.

Wzrostem będziemy świadkami niespotykanego dotychczas epizodu, mianowicie wizji sądowej z samolotów.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się zagmatwany proces barona Rosenwertha-Rożycki, współwłaściciela Podlaskiej Fabryki Samolotów.

W Krakowie Garbarnia zremisowała z Wisłą 2:2 (2:0).

Stoleczna Warszawianka rozgromiła Legię 2:0.

Cracovia pokonała już w pierwszym kwadransie gry Wartę 2:0 (2:0).

Na froncie Ligi.

We Lwowie Pogoń pokonała Czarnych 2:1 (2:1); obie bramki dla Pogoni zdobył Matjas.

W Krakowie Garbarnia zremisowała z Wisłą 2:2 (2:0).

Stoleczna Warszawianka rozgromiła Legię 2:0.

Cracovia pokonała już w pierwszym kwadransie gry Wartę 2:0 (2:0).

KURJOZA SĄDOWNICZE.

Doświadczalne upicie skarżącego. Niezwykły eksperyment sądowy.

W pierwszych dniach sierpnia dokonany będzie w Zakładzie Medycyny Sądowej przy Uniwersytecie Warszawskim niezwykle eksperyment, zarządzony przez Sąd Apelacyjny.

Pozostaje to w związku z umorzeniem dochodzenia w sprawie niejakiego Kozłowskiego, który oskarżył w swoim czasie kilku kupców z Łochowa o wyłudzenie jego podpisu na 21 blankietach wekslowych na ogólną sumę 9100 zł.

Ponieważ, jak stwierdzili biegli grafolodzy, charakter pisma człowieka zmienia się znacznie przy wszelkiego rodzaju zaburzeniach stanu psychicznego.

Komplet sędziów na samolotach WYRUSZA SZLAKIEM POWIETRZNYM na wzięcie napowietrzną do Białej Podlaskiej.

Wkrótce będziemy świadkami niespotykanego dotychczas epizodu, mianowicie wizji sądowej z samolotów.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się zagmatwany proces barona Rosenwertha-Rożycki, współwłaściciela Podlaskiej Fabryki Samolotów.

Ze względu na to, że w toku rozprawy zajdzie konieczność dokonania wizji lokalnej w Białej Podlaskiej.

na wywołaniu u człowieka stanu zamroczenia alkoholowego.

Sąd Apelacyjny uznał tego rodzaju eksperyment wbrew opinii prokuratora za dopuszczalny.

Eksperyment przeprowadzony będzie w obecności sędziego śledczego, prok. Grzywo-Dąbrowskiego, przedstawicieli Państwowego Zakładu Psychiatrycznego w Tworkach, oraz biegłych grafolodgów.

Kozłowskiemu będzie aplikowany alkohol w odpowiednich rozmiarach aż do chwili podnięcia w stan zamroczenia.

Zapowiedź tego niezwykłego eksperymentu wywołała w sferach sądowych duże zainteresowanie.

Na lotnisku warszawskim przygotowano dwa samoloty 8-osobowe do dyspozycji sądu.

Wizji wezmą udział oprócz kompletu sędziów, liczni eksperci techniczni. Dokonane też będą zdjęcia fotograficzne.

Z sali sądowej.

Trucielka macycho stanie przed Sądem Okręgowym.

Głośno w końcu ubiegłego roku mordsterwo we wsi Kapliczynie, gdzie pasierbica otruła strychniną swoją macycho.

Z POGRANICZA.

Ostrzelenie patrolu K.O.P. przez strażników pruskich.

Na odcinku granicznym Bakalarzewo do patrolu K.O.P. ze strony pruskiej oddano kilka strażników karabinowych.

Święto Tisze-Bow.

Na dzień 1 sierpnia przypada święto żydowskie Tisze-Bow. W dniu tym żydzi polscy i litewscy spotykają się zazwyczaj na cmentarzu w Lyngmianach.

Niefortunni poszukiwacze skarbu.

Na granicy polsko-sockieckiej niedaleko wsi Darniewo w rejonie Tomaszewicz zatrzymano dwóch osobników uzbrojonych w małe kiloty i toporki.

komendant naszej strażynicy niezwłocznie interwenjował u komendanta pruskiego.

się w drodze pisemnej do mierzalnych czynników w Kownie z prośbą udzielenia zezwolenia na przekroczenie granicy.

Rząd litewski odpowiedział swej dotychczas jeszcze nie nadesłał.

Kozłowa i Kaszyna przekazały odośnośny władzom, które poleciły ich wysiedlić do Rosji.

G I E L D A.

Table with exchange rates for various currencies: Belgja, Gdanisk, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wlochy, Berlin, Warszawa.

WARSZAWA. (Pat.) Przedgielda. Tendencja dla dolara w Warszawie słaba.

HELIOS CASINO - Dziś. Największy Czeski dzwilkowiec według słynnej i popularnej powieści Jaroslawa Haska p. 1: Dziełny Wojak Szwejk.

„Głos Pustyni“ - FLIP I FLAP przybyli do Wilna I ROBIĄ KARIERĘ. Najnowsza i najdowcipniejsza kreacja królów śmiechu i humoru.

Zniewolarki, kosiarki, Zygmun Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a. 4-pokojowe mieszkanie z wodą i zlewem.

PRZESYŁKI do ROSJI - Żywnościowe, odzieżowe, lekarstwa i pieniężne z GWARANCJĄ SZYBKIEJ DOSTAWY.

Preparaty do walki ze szkodnikami - OPRYSKIWACZE, DROŻDZE WINNE, Wileński Spółd. Syndykat Rolniczy.

DRUKI PILNE - BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO.

SPRZEDAM UDZIAŁ - na nowy dom murywany, 5 pokoi z tarasem i kuchnią.

PRACA - polak, z wieloletnią samodzielną i wesehstr. praktyką.

LETNISKA - Letnisko w Anielnie Uroczą miejscowość, teatralna, szałkówek, krokiet.

Podwójna śmierć Fryderyka Belot - Moja bezczynność wydała mi się potworną, zbrodniczą.

Rannego wyniesiono; otoczyły go cztery białe fartuchy. Po chwili dały się słyszeć na schodach ich ciężkie i powolne kroki.

wszystkiem od sanitarjuszy, byli bowiem osłupieni. Stróżka złochała z cicha. — Jądeć do szpitala z tamtym — oświadczył Bonnetète.